

Koniec z magazynami energii w domach?

8 lipca 2025

Polski rząd planuje radykalne ograniczenia dla domowych magazynów energii, które mogą faktycznie je zakazać w większości polskich mieszkań i znacznie utrudnić montaż w domach jednorodzinnych. Nowe przepisy przeciwpożarowe oraz zmiany w prawie budowlanym budzą sprzeciw branży, która ostrzega przed blokadą rozwoju polskiej energetyki.

Ministerstwo Rozwoju i Technologii przygotowało projekt rozporządzenia, który wprowadza drastyczne ograniczenia dla magazynów energii w budynkach mieszkalnych. Według nowych przepisów magazyn energii o pojemności do 10 kWh nie może znajdować się w pomieszczeniu przeznaczonym do pobytu ludzi, co oznacza faktyczny zakaz instalowania takich urządzeń w mieszkaniach w blokach. To oznaczałoby koniec marzeń o domowych bateriach dla milionów Polaków mieszkających w wielorodzinnych budynkach.

Dla domów jednorodzinnych sytuacja też nie wygląda optymistycznie. Magazyny energii o pojemności od 10 do 50 kWh muszą znajdować się w pomieszczeniu oddzielonym odpornymi na ogień ścianami i stropami, co znacznie podnosi koszty budowy i modernizacji. Dodatkowo urządzenia muszą być oddalone od okien, drzwi i otworów wentylacyjnych o co najmniej półtora metra, a od drzwi ewakuacyjnych nawet trzy metry.

Równolegle rząd wprowadza zmiany w prawie budowlanym, które wymagają pozwolenia na budowę dla magazynów energii o pojemności powyżej 20 kWh. Eksperci wskazują na absurdalność tej regulacji, porównując ją do sytuacji z samochodami elektrycznymi. Pojazd z baterią o pojemności 80 kWh może bez problemu parkować w garażu, podczas gdy magazyn energii o pojemności 21 kWh będzie wymagał skomplikowanych procedur

administracyjnych.

Maciej Borowiak, prezes Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii, zwraca uwagę, że przepisy nie różnicują między różnymi technologiami akumulatorów. Nowoczesne ogniwa LFP, uznawane za wyjątkowo bezpieczne, są traktowane tak samo jak starsze, potencjalnie bardziej ryzykowne technologie. Na rynek wchodzi już magazyny wykorzystujące technologię sodowo-jonową, które są całkowicie niepalne i nietoksyczne.

Branża alarmuje, że proponowane regulacje nie mają uzasadnienia technicznego ani prawnego. Dla porównania – standardowa butla gazowa w polskiej kuchni zawiera energię odpowiadającą 140 kWh, czyli znacznie więcej niż typowy domowy magazyn energii, a jej montaż nie wymaga żadnych pozwoleń. Podobnie nie ma ograniczeń dla samochodów elektrycznych z dużymi bateriami parkującymi w garażach.

Krzysztof Kochanowski, wiceprezes Polskiej Izby Magazynowania Energii i Elektromobilności, nie ma wątpliwości, że nowe przepisy mogą zablokować rozwój rynku prosumenckiego na lata. Procedura pozwolenia na budowę jest czasochłonna, kosztowna i nieproporcjonalna do rzeczywistego ryzyka. W praktyce może to oznaczać, że inwestorzy zrezygnują z montażu magazynów energii, mimo rosnącego zapotrzebowania na takie rozwiązania.

Polscy prosumenci już dziś borykają się z wieloma problemami dotyczącymi magazynowania energii. Przy niemal dwóch milionach mikroinstalacji fotowoltaicznych w kraju i około 200 tysiącach prosumenckich magazynów energii, sektor ten stanowi ogromny potencjał rozwojowy. Nowe przepisy mogą jednak skutecznie ten potencjał zmarnować.

Eksperti wskazują, że wprowadzane ograniczenia stoją w sprzeczności z europejskimi trendami energetycznymi i polityką klimatyczną. W innych krajach Unii Europejskiej magazyny energii są wspierane jako kluczowy element transformacji

energetycznej. Polska, zamiast podążać tym tropem, wprowadza bariery, które mogą spowolnić rozwój odnawialnych źródeł energii i uniezależnienie energetyczne obywateli. Branża apeluje o ponowne przemyślenie przepisów i podniesienie progów pojemnościowych do co najmniej 250-500 kWh, przy jednoczesnym uproszczeniu procedur administracyjnych.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl